

Le Franc-Maçon Polonais • Polish Free Mason • Polnischer Freimaurer

WOLNOMULARZ POLSKI

Liberté - Egalité - Fraternité • Wolność - Równość - Braterstwo

35

czerwiec 2002

do użytku
wewnętrznego

ISSN 1231-0115

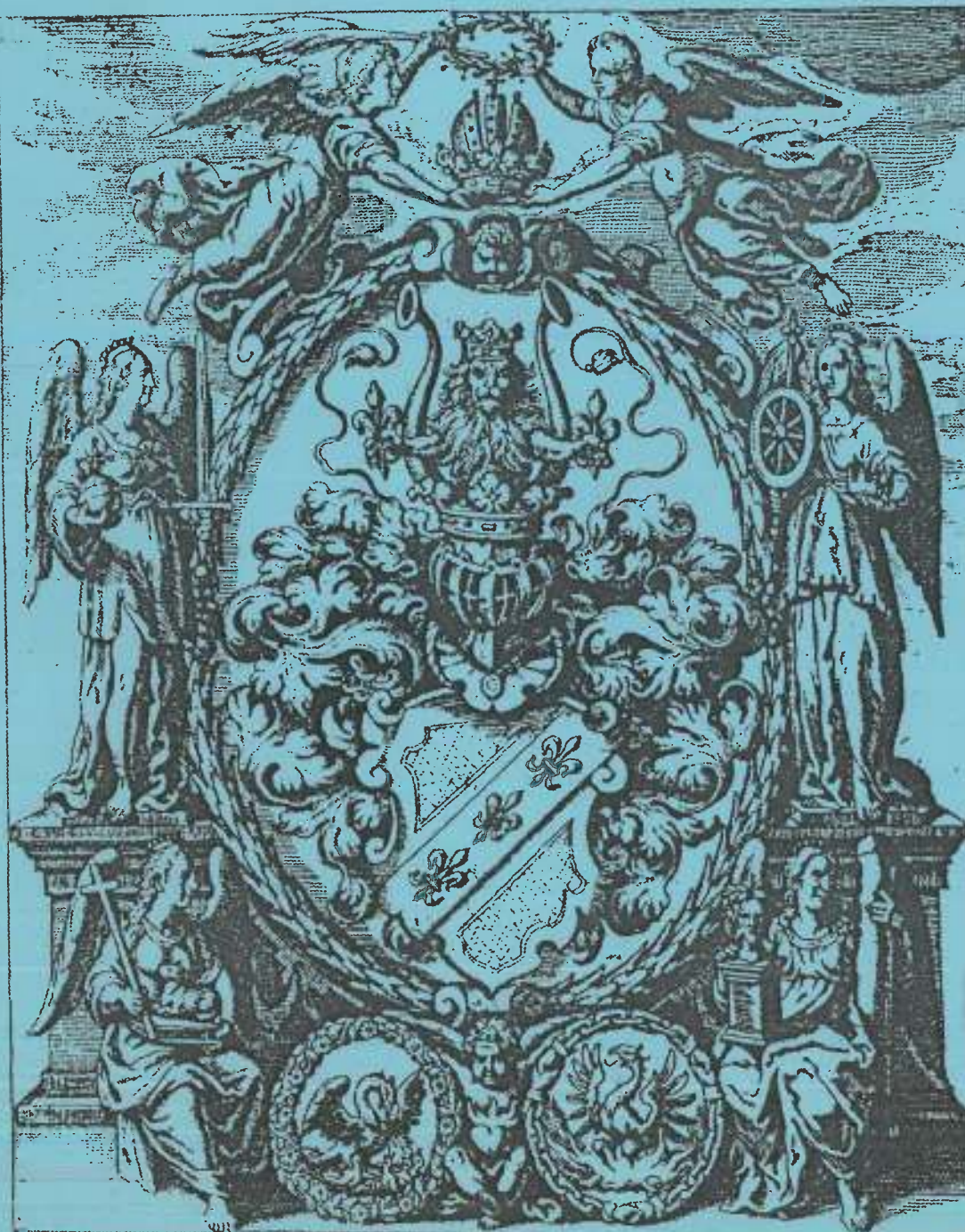


NIEZALEŻNE, LIBERALNE PISMO PRZYJACIÓŁ SZTUKI KRÓLEWSKIEJ

Malwersacje w Wielkiej
Loży Austrii
*W austriackiej masonerii
poruszenie. Chodzi
o rzekome zniknięcie pewnej
sumy pieniędzy w Wielkiej
Loży. Ponadto pojawiają się
zarzuty, jakoby niektóre
rachunki były manipu-
lowane.* (str. 6)

Mały Książę i masoni
*Gdy powiemy dorosłym,
że wiedzieliśmy piękny
dom z czerwonej cegły,
z geranium w oknach
i gołębiami na dachu – nie
potrafią sobie go wyobra-
zić. Trzeba im powiedzieć,
że widzieliśmy dom za sto
tysięcy.* (str. 8)

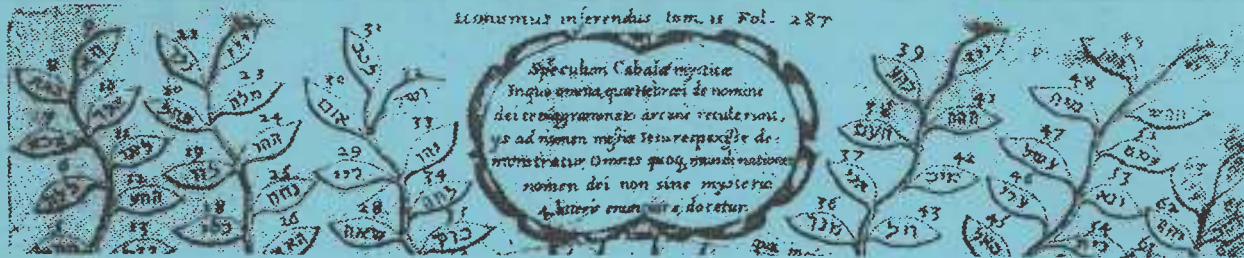
O Europie w „Europie“
- otwarte spotkanie
poświęcone problemom
związanym z przystąpie-
niem Polski do Unii
Europejskiej, oraz niek-
tórym aspektom global-
izacji zorganizowane
przez Lożę „Europa“ na
Wschodzie Warszawy
(str. 13)



Hochlöblich-Kaiserlich Majestat Rhat, So der Wohlleide Herr Schulteis mit recht
In Franckfurt zeigt das Wapn und Lohngart; Führt, Johann Martin Baur v Eyseneck.



Elementus inferendus tom. II Fol. 287



Spis treści

Universala Framasona Ligo - krótka historia UFL	str. 3
Z ŻYCIA ŁÓŻ I OBEDIENCJI	
Lajos Kossuth - wolnomularz	str. 4
100-lecie Muzeum Masonerii w Beyreuth	str. 4
Masońskie dzieła Alfonsa Muchy	str. 5
Wielki Mistrz WLNF u Jacques'a Chirac'a	str. 5
Ustąpienie Wielkiego Mistrza Scheiderbauera	str. 6
Anglia nie uznaje czterech nowych Wielkich Łóż Indyjskich	str. 6
Rozwój masonerii francuskiej	str. 7
O Europie w „Europie“	str. 13
Wielka Loża Szwajcarii „Alpina“ koryguje masońskie leksykony	str. 14
Wolnomularstwo receptą na długowieczność	str. 14
Pod kwitnącą akacją	str. 15
SEKRETY WARSZTATU	
Mały Książę i masoni	str. 8
Przeszłość dla przyszłości - czy Adam Mickiewicz był masonem?	str. 10

Odszedł Zasłużony Wolnomularz



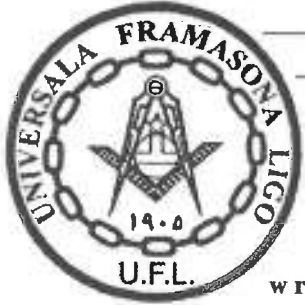
Pożegnanie Brata Janusza

13 czerwca 2002 o godzinie 23 pożegnaliśmy na warszawskich Powązkach zasłużonego Mistrza Sztuki Królewskiej Naszego Drogiego Brata JANUSZA, współzałożyciela i do końca wielce aktywnego Członka Szanownej Loży EUROPA, pracującej na symbolicznym Wschodzie Warszawy.

W ostatniej Drodze Brata Janusza na Wieczny Wschód obok Czcigodnego Mistrza - licznej grupy najbliższych Przyjaciół z Loży Europa - towarzyszyła Mu także oficjalna delegacja Wielkiego Wschodu Polski. Przebywającego aktualnie w Stanach Zjednoczonych Wielkiego Mistrza, Brata Zbigniewa, reprezentowali Wielki Kanclerz WWP Brat Marcel oraz Wielki Edytor WWP Brat Adam. Hołd Pamięci zmarłego Brata Janusza złożyli również Członkowie Wielkiej Loży Narodowej Polski Brat Piotr i Brat Andrzej, którzy przed przejściem do tej obediencji piastowali funkcje Czcigodnego Mistrza Sz.: Li. Europa i blisko współpracowali z Bratem Januszem.

Wielce Szanownej Małżonce zmarłego Brata Janusza, wszystkim Członkom Jego Rodziny, Współpracownikom i Kolegom oraz Przyjaciołom Sztuki Królewskiej, którzy tak boleśnie odczuli Odejście nieodżałowanego Brata Janusza na Wieczny Wschód - wyrazy głębokiego żalu składa także

Redakcja „Wolnomularza Polskiego”



Universala Framasona Ligo

...czyli Universalna Liga Masońska legitymuje się blisko stuletnią tradycją. Powstała ona w roku 1905, na pierwszym, międzynarodowym Kongresie Esperantystów, który odbył się w Boulogne sur Mer (Francja) z inicjatywy grupy wolnomularzy-esperantystów, pragnących z pomocą międzynarodowego języka „esperanto”, stworzonego przez polskiego lekarza dr Ludwika Zamenhofa, znaleźć także „wspólny język porozumienia” dla masonów różnych rytów i obediencji.

Mówiąc o „wspólnym języku” służącym idei porozumienia ponad istniejącymi i coraz bardziej zaostrzającymi się podziałami, wolnomularze esperantysty mieli rzecz jasna na myśli nie tylko potrzebę jedności braterskiej masonów, ale aspekt szerszy, obejmujący narody i państwa na całym naszym globie. Jednym z najgorętszych zwolenników tej idei, która przyświecała twórcom UFL - był pierwszy prezydent UFL-Polska, znakomity dyplomata i historyk Br.: Emil Kipa. Obszerną notkę biograficzną o nim znaleźć można w nieocenionym słowniku biograficznym prof. Ludwika Hassa „Wolnomularze Polscy w kraju i na świecie 1821-1999” (Wyd. Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa). Był on czynnym uczestnikiem światowych Kongresów UFL w roku 1929 i 1931 i cieszył się dużym autorytetem międzynarodowym, czego wyrazem był m.in. fakt, że w roku 1933 Niemiecka Grupa Krajowa UFL powołała go na członka swojego zarządu.

Według licznych publikacji, UFL może się poszczycić swoimi aktywnymi członkami w ponad tysiąc lok różnorodnych rytów i obediencji, czyli Wielkich Łóż i Wielkich Wschodów na wszystkich kontynentach. Co roku, delegaci oraz szefowie Krajowych Grup Narodowych UFL spotykają się podczas tradycyjnych Zgromadzeń Ogólnych, a co dwa lata zbiera się Światowy Kongres UFL. Ostatni Kongres Światowy odbył się w Libanie w dniach 11-18 października 2001. Obradom przewodniczył aktualny Prezydent Światowy Rüdiger Groh.

Gospodarzem ostatniego Zgromadzenia UFL, które obradowało w dniach 8-9 czerwca 2002 w Wiedniu, był Prezydent UFL-Austria Br.: Adi Pohl. Przypomnijmy przy okazji, że z Wiedniem, oraz austriackimi braćmi, a szczególnie ze zmarłym niedawno Br.: Wolfgangiem Łukasiewiczem (potomkiem naszego rodaka Ignacego Łukasiewicza - twórcy pierwszej lampy naftowej - przyp. red.) związane jest odrodzenie UFL-Polska. Tam bowiem, w roku 1993 na obradującym w Wiedniu Światowym Kongresie UFL podjęto decyzję o wznowieniu działalności UFL w Polsce. Funkcję Prezydenta UFL-Polska powierzono Br.: Adamowi Witoldowi Wysockiemu, redaktorowi naczelnemu „Wolnomularza Polskiego” i funkcję tę pełni on do dnia dzisiejszego.

Główne cele przyświecające wszystkim grupom krajowym i narodowym na całym świecie to krzewienie idei pokoju i dialogu ponad istniejącymi różnicami i podziałami, tak pomiędzy podzielonymi ciągle niestety, środowiskami masońskimi różnych orientacji, jak i pomiędzy narodami, państwami, rasami czy wspólnotami religijnymi.

Krzewieniu tych idei służyć będzie także zapowiedziany na wrzesień 2003 roku kolejny Światowy Kongres UFL, który odbyć się ma tym razem w Szwajcarii.

Przypomnijmy, że członkami UFL - zgodnie z jej statutem mogą być wyłącznie wolnomularze. Każdy członek UFL - musi mieć macierzystą lożę i czynnie uczestniczyć w jej pracach. UFL jako taka nie jest i nie chce być ani jakąś nową, nadrzędną Wielką Lożą czy Wielkim Wschodem, Federacją czy też inną tradycyjną masońską strukturą wolnomularską. Dla członków UFL ważne jest to co wszystkich powinno łączyć a nie dzielić. Za nie istotne, a wręcz szkodliwe UFL uważa dogmatyczne spory na temat „regularności” czy „nieregularności”. Powstały one przecież na skutek dawno już nieaktualnych sporów dynastycznych czy też rozłamów wyznaniowych, albo przesądów rasowych.

Członkowie UFL na swoich spotkaniach nie prowadzą żadnych prac rytualnych. Wszelkie związane z tym różnice czy wzajemne uprzedzenia są w związku z tym nie istotne. Nie zabiegają też o formalno-protokolarne uznanie przez kogokolwiek, sami uznając wszystkich, bez wyjątku wolnomularzy za swoich braci czy siostry. Członkowie Ligi, nawiązując do autora „starych praw i obowiązków masońskich” Jamesa Andersona - że nade wszystko powinniśmy się czuć Braćmi i Siostrami, aby tworzyć wspólnie, jeden wielki ogarniający cały świat łańcuch braterstwa. ■





Lajos Kossuth - Wolnomularz

Bohater i przywódca węgierskiej Rewolucji 1848 r. Lajos Kossuth, który po upadku powstania znalazł schronienie w Stanach Zjednoczonych, wstąpił tam do masonerii i jego portret zdobi do dziś galerię wybitnych wolnomularzy amerykańskich. Z okazji 150 rocznicy jego inicjacji odbyła się uroczysta, węgiersko-amerykańska akademicka. Po części

rytualnej wystąpił ambasador Węgier w Waszyngtonie, były minister spraw zagranicznych tego kraju Geza Jeszenszky, który przypomniał działalność Lajosa Kossutha i jej znaczenie nie tylko dla rozwoju idei wolnościowych na Węgrzech.

Lajos Kossuth, po klęsce wojsk rewolucyjnych przedostał się do Turcji, skąd - na pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego - popłynął do Ameryki. Rozpoczął tam szeroką działalność, odwiedzając niemal wszystkie stany, wygłaszając około 400 odczytów, w których apelował o pomoc amerykańską dla swojej ojczyzny. Jego wystąpienia spotkały się z szerokim odzewem amerykańskiej społeczności, co znalazło swój wyraz w licznych zbiórkach pieniędzy na zakup broni dla nowych, rewolucyjnych sił zbrojnych, o których marzył Kossuth. Inicjatywa ta nie znalazła jednak poparcia rządu i kongresu Stanów Zjednoczonych. ■



100-lecie Muzeum Masonerii w Beyreuth

W maju 1902 powstało w Beyreuth (Bawaria), z inicjatywy niemieckiej loży „Pod Słońcem” pierwsze w tej części Europy Muzeum Masonerii. Jego faktycznym twórcą i długoletnim kustoszem był bawarski neurolog dr Bernhard Beyer (1879-1966). To właśnie dzięki niemu i jego staraniom zbiory muzeum osiągnęły 50 tysięcy eksponatów, a biblioteka liczyła 12 tysięcy tytułów, w tym wiele bezcennych wręcz masoników z różnych epok. Bezcenny był również zbiór dokumentów lożowych.

W roku 1933, gdy władzę w Niemczech przejął Adolf Hitler, Muzeum Masonerii musiało nie tylko zaprzestać działalności, ale zostało także w sposób barbarzyński splądrowane przez hitlerowskich bojówkarzy.

Po wojnie trzeba było rozpocząć prace praktycznie od zera, lecz stopniowo poczęto zbierać różne uratowane eksponaty, napływające głównie z darowizn braci, którym udało się przetrwać. Sposobem gospodarczym poczęto organizować znów pierwsze wystawy. Ale w 30 lat po wojnie trzeba było pomyśleć o nowoczesnej formie ekspozycji, co oczywiście wymagało poważnych nakładów finansowych. Jak wynika z relacji wiedeńskiego pisma masońskiego „Blaue Blaetter” (Nr 306, maj 2002) dzięki poparciu finansowym loży niemieckich AFAMvD, a także dzięki uzyskanym dotacjom ze środków publicznych można było przystąpić do gruntownej modernizacji i przebudowy muzeum.

Muzeum Masonerii w Beyreuth ma dziś największą w Niemczech kolekcję dokumentów oraz odznak i odznaczeń masońskich, a także dzieł sztuki użytkowej związanych z wolnomularstwem. Są w tych zbiorach rzadkiej piękności stare fartuchy i inne insygnia rytualne, wspaniałe zdobione młotki, porcelana, a także kolekcja zabytkowych i współczesnych kielichów i naczyń używanych podczas tradycyjnych, uroczystych agap masońskich.

Zbiory biblioteczne sięgają dziś 16 tysięcy tytułów. Pisząc o tych zbiorach „Blaue Blaetter” podkreśla dobrą współpracę niemieckiego Muzeum Masonerii z Uniwersytetem Poznańskim. Muzeum w Beyreuth zawarło w 1984 roku pisemną umowę z Uniwersytetem Poznańskim, a zawarty wówczas kontrakt o wzajemnej kooperacji i realnej wymianie eksponatów i dokumentów archiwalnych, realizowany jest z powodzeniem ku obopólnej korzyści. ■



Masońskie dzieła Alfonsa Muchy

Prawdziwą sensację wywołało w Czechach niedawne odkrycie całego zbioru nieznanych dotąd dzieł znakomitego malarza czeskiego Alfonsa Muchy, poświęconych tematyce wolnomularskiej. Dzieła te przez 60 lat przechowywała w ukryciu pewna czeska rodzina, aby uchronić je najpierw przed niemieckimi „protektorami” spod znaku NSDAP, a następnie przed władzami komunistycznymi. Uratowany w ten sposób zbiór obejmuje obrazy, malowidła i szkice regaliów masońskich oraz symboli przeznaczonych dla czeskich i słowackich łóż. Znalazła się tam także cenna kolekcja zdjęć wykonanych przez Alfonsa Muchy w latach dwudziestych ubiegłego wieku.

Część tych cennych prac zaprezentowana już została ostatnio publicznie, delegatom na Trzeciej Międzynarodowej Konferencji „The Visual Arts of Freemasonry”. Przy okazji okazało się, że niezależnie od sensacyjnego odkrycia zbioru prac masońskich Muchy w Pradze, dokonano także odkrycia nieznanych dotąd prac Muchy w Muzeum Masońskim oraz Bibliotece Masońskiej w londyńskim „Freemasons Hall”.

Alfons Mucha uważany jest za jednego z największych twórców tzw. Szkoły Art Nouveau, cieszącej się ogromną popularnością na początku lat dwudziestych. Jako młody malarz Mucha spędził 20 lat w Paryżu, zdobywając tam sławę i majątek. Wykonał m.in. szereg słynnych później szkiców jubilerskich dla słynnego paryskiego złotnika Fouqueta. I właśnie w Paryżu został przyjęty do jednej z francuskich łóż masońskich. Jako gorący patriota czeski, bezpośrednio po zakończeniu I Wojny Światowej powrócił do kraju i włączył się do aktywnego życia wolnomularskiego. W roku 1922 podniesiony został Na Wschodzie Pragi do najwyższego, 33 stopnia.

Jak podkreśla komentator pisma „Freemasonry Today” (Nr 20/02), jako malarz i rzeźbiarz Alfons Mucha preferował prace o wymowie symbolicznej i alegorycznej. Niektóre z jego prac można wręcz uznać za „symbol symbolizmu”. Oprócz dzieł malarskich i graficznych Alfons Mucha stworzył także przepiękne, kolorowe witraże przeznaczone dla Katedry Paryskiej. Zaprojektował również pierwsze banknoty oraz znaczki pocztowe dla młodej Republiki Czechosłowackiej.

Alfons Mucha, zmarł w kilka tygodni po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Pragi, załamany upadkiem swojej umiłowanej republiki. ■



Prezydent Jacques Chirac przyjął Wielkiego Mistrza WLNF

Jak informuje L'Actualite, 2902, nowo wybrany Wielki Mistrz Wielkiej Łoży Narodowej Francji Br.: Jean-Charles Foellner oraz towarzyszący mu Honorowy Wielki Mistrz Claude Charbonniaud zostali w dniu 14 stycznia 2002 r. przyjęci w Pałacu Elizejskim przez Prezydenta Francji Jacques'a Chirac'a. ■



Ustąpienie Wielkiego Mistrza Scheiderbauera Wewnętrzna kontrola z powodu „malwersacji”

Tytuł tej informacji przedrukowanej bez własnego komentarza przez austriackie pismo masońskie „Blaua Blaetter” z wiedeńskiego dziennika „Kurier” (z dn. 22.3.02) zamieszczony w „Wolnomularzu Polskim” również bez komentarza.

W austriackiej masonerii poruszenie. Chodzi o rzekome zniknięcie pewnej sumy pieniędzy w Wielkiej Loży. Ponadto chodzi o pojawiające się zarzuty, jakoby niektóre rachunki były manipulowane. W tle tych wydarzeń aferalnych jest zmiana personalna na szczytach władz lożowych, w których w ostatnim dziesięcioleciu dominowali wolnomularze bliscy partii socjalistycznej.

Prominentnymi członkami tych władz lożowych byli, wględnie są jeszcze, m.in. były kanclerz federalny Fred Sinowatz, były minister i kandydat na prezydenta republiki Rudolf Streicher, były burmistrz Helmut Zilk i były minister Rudolf Scholten.

Od początku lat 90. na czele Wielkiej Loży Austrii stał producent filmowy Heinz Scheiderbauer. W maju 2002 r., zgodnie z upływem kadencji miała nastąpić wymiana całego kierownictwa. Jednakże już przed upływem tego terminu, podobno w wyniku kontroli księgowości, pojawiły się zarzuty wobec władz lożowych. Urzędujący kanclerz lożowy G.A. musiał ustąpić z urzędu, po stwierdzeniu „występujących malwersacji” - czytamy w piśmie, które znalazło się w posiadaniu redakcji „Kuriera”. Ponad to Scheiderbauer zapowiedział swoją dymisję ze stanowiska Wielkiego Mistrza. Wszystko to spowodowało „straszne pogłoski” jak to określił zatroskany autor listu do „Kuriera”.

Odwolanie: G.A. zaprzecza stanowczo stawianym mu zarzutom. Jego adwokat, Heinz Neuner, w liście wystosowanym w połowie lutego do „Przewodniczącego Stowarzyszenia Łóż Austriackich”,

że zarzuty, o których mowa są „całkowicie nieuzasadnione i wysane z powietrza”. Zapytani o to członkowie legendarnego tajnego związku oddają część obowiązuje ich dyskrecji. Scheiderbauer mówi: „Nie mam komentarza”. A na pytanie „Czy prawdą jest, że ustąpił ze stanowiska?” odpowiada: „Nie chcę o tym mówić”.

Także adwokat Neuner wskazuje na swój obowiązek milczenia, przyznając jednakże autentyczność swego pisma do przewodniczącego Loży, wystosowanego w imieniu swojego klienta.

W oczywistym skutku tej afery, został już w końcu następnego tygodnia wybrany nowy zarząd Wielkiej Loży Austrii. Bez Scheiderbauera i G.A.

(Norbert Stanzel, Kurier,
22.3.02)

Anglia nie uznaje czterech nowych Wielkich Łóż Indyjskich

Zjednoczona Wielka Loża Anglii otrzymała prośbę o uznanie czterech nowych wielkich łóż regionalnych, które powstały w ostatnich latach w Indiach. Jak można przeczytać w oficjalnym komunikacie, chodzi tu o założoną w roku 1995 Wielką Lożę Górnych Indii oraz o powstałą w tymże roku Wielką Lożę Indii Południowych, oraz o działające od roku 2001 Wielkie Loże Indii Wschodnich i Zachodnich. Zjednoczona Wielka Loża Anglii odmawiając wspomnianym wielkim lożom indyjskim swojego uznania, zaleciła innym wielkim lożom z nią związanym, aby tychże wielkich łóż indyjskich nie uznawały za „regularne”.



Taka reakcja Zjednoczonej Wielkiej Loży Anglii nie stanowi niespodzianki. Zaskoczeniem był natomiast fakt, iż na spotkaniu jednej z podległych Londynowi wielkich łóż spoza Indii, była mowa o tym, iż wniosek 4 wielkich łóż indyjskich ubiegających się o uznanie ich regularności ma jakoby bardzo silne poparcie. W tej sytuacji Zjednoczona Wielka Loża Anglii uznała za stosowne podkreślić oficjalnie, że „Od roku 1961, kiedy to staraniem Wielkich Łóż Anglii, Irlandii i Szkocji utworzona została Wielka Loża Indii, nigdy nie zachęcała do tworzenia nowych wielkich łóż w Indiach, nie mówiąc już o ich zakładaniu”.



Rozwój masonerii francuskiej

Na ziemi francuskiej działają wielkie loże różnych rytów i obediencji. Trwające od lat próby sprowadzenia ich do wspólnego mianownika nadal pozostają bez powodzenia - pisze Alfred Messerli na łamach wiedeńskich „Blaue Blaetter”.

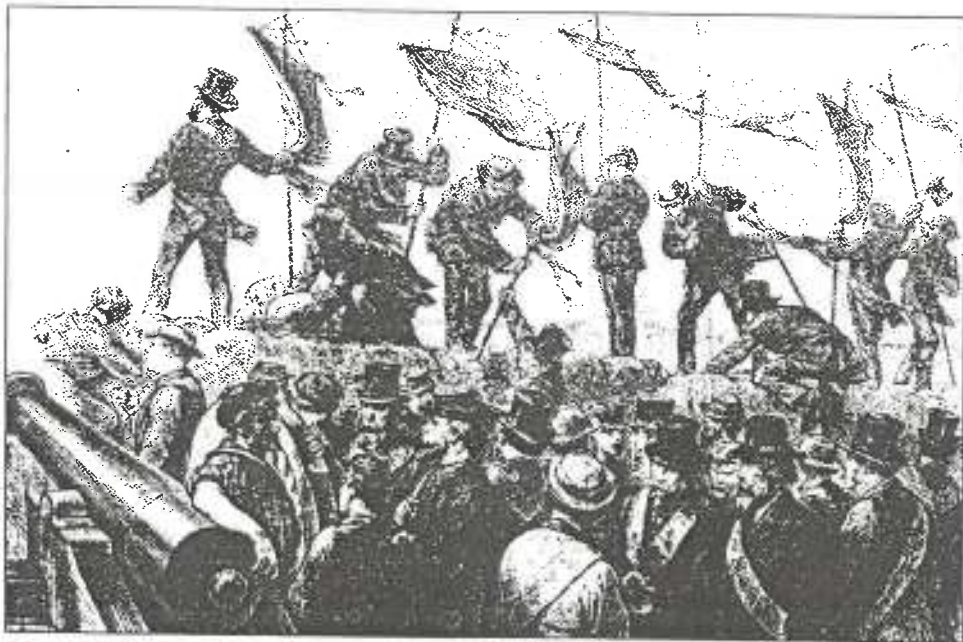
Największą wielką lożą jest według niego, Wielki Wschód Francji (Grand Orient de France - GODF), istniejący od 1773 roku. Ma on orientację raczej socjalno-polityczną i odgrywał zawsze wielką rolę. Praktykuje on Rite français, czyli ryt francuski. Liczba jego członków sięga 45 tysięcy. Ta wielka loża nie jest uznawana przez Anglię.

Grande Loge Nationale Francaise (GLNF), czyli Wielka Loża Narodowa Francji założona została w roku 1913, a w roku 1948 została ukonstytuowana na nowo. Liczy około 26 tysięcy członków. Ta wielka loża jest uznawana przez Wielką Lożę Anglii za jedyną regularną lożę Francji. Ważną rolę odgrywa także Grand Lodge de France, która powstała w roku 1894. Mimo, iż loża ta pracuje w sposób absolutnie regu-

larny, nie jest ona przez Anglię uznawana za regularną. Liczy ona ok. 24 tysięcy członków, wykazując stale tendencję wzrostową. Oprócz trzech tzw. stopni świętojańskich można w niej uzyskać także stopnie wyższe do 33 włącznie.

Grande Loge Traditionelle et Symbolique Opera, czyli Wielka Loża Tradycyjna i Symboliczna Opera, powstała w roku 1958 z odłamów Wielkiej Loży Narodowej Francji (GLNF). Posługuje się ona rytym szkockim rektyfikowanym i liczy 2800 członków.

Wymienić trzeba również Grande Loge Reguliere Francaise, czyli Wielką Lożę Regularną Francji, która mimo swej nazwy nadal nie jest przez Anglię uznawana za regularną. Poza wyżej wspomnianymi obediencjami zrzeszającymi wyłącznie braci - mężczyzn, działa w tym kraju Grande Loge Feminine de France, czyli Wielka Loża Żeńska Francji oraz zakon mieszany Droit Humaine, czyli Prawa Człowieka, przyjmujący zarówno mężczyzn jak i kobiety.





Mały księżę i masoni

Dopiero niedawno dowiedziałam się, że wielki pisarz francuski Antoine de Saint-Exupéry był naszym bratem, i że pewne słowa z *Małego Księcia* umieszczone zostały w poczesnym miejscu domu lożowego Wielkiego Wschodu Francji. Postanowiłam raz jeszcze sięgnąć po jedną z moich lektur dzieciństwa i odszukać – jeśli są – idei masońskich na jej kartach.

Po powtórnej lekturze tej książki jestem już pewna, że całe dzieło przesiąknięte jest ideami masońskimi.

Po pierwsze – dociera do Czytelnika poprzez symbole. Symbolem jest przecież mały chłopiec wędrujący po światach ziemskich i pozaziemskich rozmawiający z roślinami, zwierzętami, ludźmi wreszcie. Symboliczna jest róża wyrastająca na malej planetoidzie; symboliczne postacie Króla, Bankiera, Latarnika.

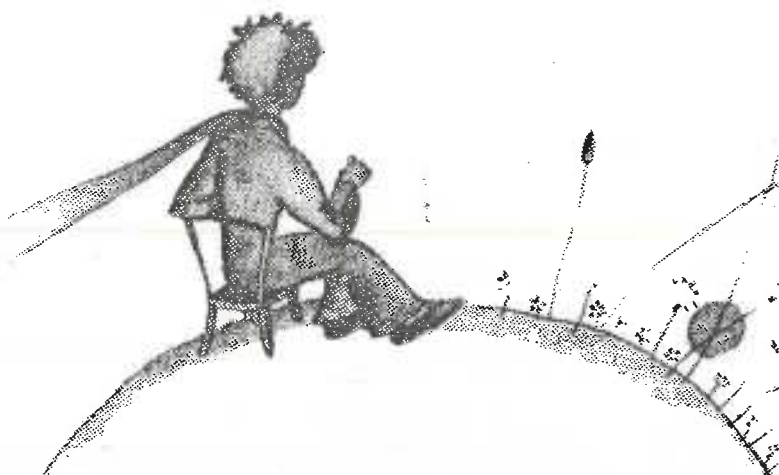
Po drugie – w książce jak na dłoni uwidacznia się triada masońska: Wolność-Równość-Braterstwo.

WOLNOŚĆ. Mały Księżę jest postacią wolną absolutnie. Nie podlega ograniczeniom rodzinnym, narodowym, państwowym. Więcej – nie podlega ograniczeniom praw fizyki, może przecież poruszać się w Czasie i Przestrzeni.

RÓWNOŚĆ. Książka przesycona jest także ideą równości. Mały Księżę jak równy z równym rozmawia nie tylko z Królem czy Bankierem. Jako równych sobie traktuje składniki natury: Różę, Żmiję, Lisa. Dla tytułowego bohatera nie ma stworzeń lepszych i gorszych, wszyscy czują, przeżywają strach, radość i dumę. Wszyscy są ważni.

BRATERSTWO. Poszukiwanie przez Małego Księcia przyjaźni to nie innego jak chęć szukania bratniej duszy w całym świecie i poza nim.

Co istotne – wszystkie te wartości są nierozłączne od siebie. Absolutna wolność niesie za sobą samotność, a braterstwo bez równości może przerodzić się w takie stosunki jak Króla z jego „poddanymi”.



ŚWIAT POZORÓW

Pewien turecki astronom jako pierwszy i jedyny odkrył asteroid, który nazwał B-612. Swoje odkrycie ogłosił na Międzynarodowym Kongresie Astronomów w 1909 r. Nikt jednak mu nie uwierzył, bowiem miał bardzo dziwne ubranie. Gdy ten sam astronom pojawił się na kolejnym kongresie ubrany w elegancki frak, cały świat mu uwierzył. Tacy są bowiem dorośli – pisze Saint Exupery, dedykując swoją książkę przyjacielowi, gdy ten „był małym chłopcem”. I podaje następny przykład: Gdy powiemy dorosłym, że widzieliśmy piękny dom z czerwonej cegły, z geranium w oknach i gołębiami na dachu – nie potrafią sobie go wyobrazić. Trzeba im powiedzieć, że widzieliśmy dom za sto tysięcy. Wtedy krzykną: Jaki to piękny dom! Mówiąc w języku masońskim, ten dom za sto tysięcy jest symbolem metali, które przytłaczają ludzką egzystencję i jej duchowość: żądzę bogactwa, dominacji i władzy; metali, które stają się istotą, mimo że są jedynie powierzchownością.

Autor nie szczędzi mocnych słów światu i ludziom, którzy nigdy nie marzą, nie wachają kwiatów, nie patrzą w gwiazdy twierdząc, że nie są to sprawy poważne. Mówi w pewnej chwili Mały Księżę: - Znam planetę, na której mieszka pan o czerwonej twarzy. On nigdy nie wachał kwiatów. Nigdy nie patrzył na gwiazdy. Nigdy nikogo nie kochał. Niczego w życiu nie robił poza rachunkami. I cały dzień powtarza tak jak ty: Jestem człowiekiem poważnym, jestem człowiekiem poważnym. Taki człowiek dla Małego Księcia nie jest człowiekiem lecz grzybem, który nie żyje, tylko wegetuje.

Ten pan to Bankier. To on uważa się za poważnego, zajmując się liczeniem gwiazd, których jest 501 622 731. Bankier jest dumny, że posiada aż tyle gwiazd, prawdziwe bogactwo. Mały Księżę nie może zrozumieć, w jaki sposób można posiadać gwiazdy. Logika Bankiera jest prosta: - Jeśli znajdziesz diament, który jest niczyj, należy on do ciebie. Jeśli odkryjesz wyspę, która nie należy do nikogo, jest twoja. Jeśli zrobisz wynalazek i opatentujesz go, jest twój. Ja mam gwiazdy, ponieważ nikt przede mną nie pomyślał o tym, żeby je zagarnąć.

Mały Księżę nie mógł zrozumieć sensu wywodów swego rozmówcy. Zadał mu banalne pytanie: - Jaką korzyść mają z ciebie gwiazdy? Bowiem ja posiadam



kwiat, który podlewam codziennie. Posiadam trzy wulkany, które przeczyszczam co tydzień. Przeczyszczam także wulkan wygasły. Nigdy nie wiadomo. Jestem p o z y t e c z n y dla wulkanów, które posiadam, dla kwiatu, który jest mój. A jaką korzyść mają z ciebie gwiazdy? Odpowiedzi nie usłyszał.

SYMBOLE SAMOTNOŚCI

Planetoidy i ich mieszkańcy: Król, i Bankier czy Latarnik to symbole samotności i wyobcowania. Samotni są ludzie, zajmujący się wyłącznie samym sobą, nie widzący nic poza swoimi problemami często wydumanymi i nieistotnymi.

Zrzucony na Ziemię Mały Książę poczuł się także bardzo samotny. Szukał przyjaciół. Nie została nim żmija, ale powiedziała mu mądrą maksymę: - Wśród ludzi jest się także samotnym. Niezwykle cennych wskazówek udzielił mu kolejny towarzysz - Lis. Nie mógł się bawić z Małym Księciem, bowiem - powiedział - nie jest oswojony. - Co znaczy „oswoić”? - dopytywał się Mały Książę. „- Jest to pojęcie zupełnie zapomniane - powiedział lis. - „Oswoić” znaczy „stworzyć więzy”. Teraz jesteś dla mnie tylko małym chłopcem, podobnym do stu tysięcy małych chłopców. Nie potrzebuję ciebie. I ty także mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeśli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować, Będziesz dla mnie jedyny na świecie. I ja będę dla ciebie jedyny na świecie”.

W wypowiedzi mądrego lisa znajdujemy stosunek samego autora do naszej cywilizacji z jednej strony globalnej wioski, z drugiej - samotnego tłumu. - Poznaje się tylko to, co się oswoi - mówi lis do Małego Księcia. - Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe, A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół.

A jak „oswoić” kogoś, kogo chce się mieć za przyjaciela? - Mowa jest źródłem nieporozumień - rzecze lis. - Dobrze się widzi tylko sercem, bowiem najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

Lis dał jeszcze jedną wskazówkę swemu małemu rozmówcy: - Ludzie zapomnieli o tej prawdzie. Lecz tobie nie wolno zapomnieć. Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś.

LUDZKIE CHARAKTERY

Zwiedzając planetoidy i rozmawiając z ich mieszkańcami, Mały Książę w rzeczywistości ocenia ludzkie charaktery. Przypatrzmy się królowi, który zobaczywszy małego Księcia krzyknął: - Oto poddany. Ten zdziwiony odparł: Widzisz mnie przecież po raz pierwszy, w jaki więc sposób mogłeś mnie rozpoznać? Mały Książę nie wiedział bowiem, że dla królów świat

jest bardzo prosty. Wszyscy ludzie są poddanymi. Nie chcąc, aby chłopiec go opuścił, król chciał mianować go ministrem sprawiedliwości. Zdziwienie małego gościa było jeszcze większe. Kogo miał sądzić, jeżeli jedynym mieszkańcem planetki był sam król? Otrzymał od władcy bardzo mądrą radę: - Będziesz sam siebie sądził. To najtrudniejsze. Znacznie trudniej jest sądzić siebie niż bliźniego. Jeśli potrafiysz dobrze siebie osądzić, będziesz naprawdę mądry.

Jest tu zawarta jedna z najważniejszych maksym masońskich, z którą zapoznaje się każdy uczeń wolnomularski otrzymując narzędzie - pion. Pion, który ma wskazywać drogę w głąb siebie samego, być tą moralną busołą w świecie ludzi nie zawsze mądrych, nie zawsze dobrych i nie zawsze sprawiedliwych.

ŚWIAT IDEALNY

Jaki świat idealny rysuje się z kart Małego Księcia? Oto świat ludzi, którzy nie są samotni w tłumie, którzy nie ranią się słowem, odczuwają istotę spraw, a nie tylko ich pozór; świat ludzi współczujących i odpowiedzialnych za swoje czyny; świat ludzi bliskich sobie i życzliwych. Czy zdaniem autora istnieje gdzieś taki świat?, bowiem Mały Książę nie widzi go na Ziemi. Pomogą nam tu kolejne słowa mądrego lisa, który poradził księciu jak ma go oswoić. Otóż - mówi lis, Potrzebny jest obrządek. - Co to znaczy „obrządek”? - spytał Mały Książę.

- To także coś całkiem zapomnianego - opowiedział lis. - Dzięki obrządkowi pewien dzień odróżnia się od innych, pewna godzina od innych godzin.

Sądzę, że opisując swój świat pożądany, Saint Exupery opisywał także idealną lożę masońską, skupiającą ludzi życzliwych i bliskich sobie; szanujących się nawzajem i swoje uczucia; odpowiedzialnych za świat wraz z całą naturą i będących pożytecznymi dla tego świata; podających się zwyczajowemu rytuałowi czyli obrządkowi, dzięki któremu „pewien dzień odróżnia się od innych, a pewna godzina od innych godzin”...

Bożena M. Dołęgowska-Wysocka

Loża Prometea na Wschodzie Warszawy



„Witam cię Orła i Boaza znakiem“ Czy Adam Mickiewicz był masonem?

W czasach, na które przypadło dzieciństwo i młodość Mickiewicza, wolnomularstwo przeżywało swój rozkwit, intrygując i fascynując swoją tajemniczą obrzędowością i racjonalną oświeceniową ideologią. W Wilnie, do którego w 1815 roku przyjechał Adam Mickiewicz na studia, prawie wszyscy coś znaczący ludzie byli masonami, od księcia Adama Czartoryskiego poczynając, na bibliotekarzu Kazimierzu Kotrymie kończąc.

Wśród profesorów wybitnymi postaciami wolnomularstwa byli Godfryd Ernest Groddeck profesor grecki i łaciny, wybitny historyk Joachim Lelewel i rektor Uniwersytetu Wileńskiego Szymon Malewski. Pod egidą wolnomularzy powstało Towarzystwo Szubrawców, wydające opiniotwórczą gazetę wileńską „Wiadomości Brukowe”. Prawdopodobnie z inspiracji wolnomularzy powstało w roku 1817 Towarzystwo Filomatów, wzorowane na masońskiej Societete Philomatque, istniejące w Paryżu od 1788 roku. Wszystkie pozostałe związki jakie powoływali filomaci do działalności pod swoim kierownictwem, należały do organizacji tego samego typu. Związek Promienistych jest powtórzeniem włoskiej nazwy



organizacji masońskiej Raggi nie bez inspiracji, której powstał Związek Filaretów (przyjaciół enoty).

Organizacja Filomatów, jak też inne późniejsze jej przybudówki, podzielała moralne, społeczne ideały masonerii, sporo też przejęła od niej w swej strukturze i nazewnictwie, niemniej nie była jej podporządkowana, przeciwnie. Rząd filomacki, którego członkowie znaleźli się potem wśród wolnomularzy (Tomasz Zan, Michał Rutkiewicz, Kazimierz Piasecki, Teodor Łoziński) dbali o niezależność studenckiego związku od wpływów starszych.

Przyjrzyjmy się teraz przyjaciołom Mickiewicza. Tomasz Zan wstępuje pod koniec maja 1822 r. do loży „Szkoła Sokratesa Wielkiego Wschodu Polski”, Józef Jeżowski, prezydent filomacji należy do tego samego typu masonerii, Franciszek Malewski, Onufry Pietraszkiewicz należą, jak sami siebie określają, do „węglarzy”. A sam Mickiewicz? Sprawa przynależności organizacyjnej Mickiewicza do masonerii w okresie wileńskim nie jest jasna. Marian Kukiel (Mickiewicz w podziemiu) obstaje przy wstąpieniu Mickiewicza do „węglarzy” (czyli organizacji masońskiej) w 1822 roku, w której przed 1824 miał otrzymać stopień czeladnika.

Z kulturą wolnomularską stykał się młody Mickiewicz także w Tuhanowiczach. Józef i Michał - bracia Maryli, należeli do Loży Szczęśliwe Oswobodzenie w Nieświeżu, a także jej narzeczoną i późniejszy mąż Wawrzyniec Puttkamer był członkiem Towarzystwa Szubrawców w Wilnie. W Tuhanowiczach jak i w Szczerbach w pałacu Adama Chreptowicza, gdzie Mickiewicz bywał częstym gościem, otaczała go atmosfera typowa dla liberalnej masonerii Wielkiego Wschodu.

Ale niebawem przyszły złe czasy. W roku 1821 generał Józef Zająček zawiesił działalność loży masońskich w Królestwie Kongresowym, w sierpniu 1822 car Aleksander I zakazał ich w Rosji. Represje



wobec tajnych związków młodzieży, wyrosłych na glebie masonerii nie ominęły Wilna. Względnie łagodne wyroki jakie w procesie Filomatów otrzymali starsi członkowie organizacji w stosunku do drakońskich kar zastosowanych wobec uczniów szkół litewskich, niektórzy badacze przypisują powiązaniom studentów z masonerią. Trzeba tu bowiem pamiętać, że w swoim czasie do wolnomularstwa należała spora grupa Rosjan z najwyższych elit władzy: Wielki Książę Konstanty, Książę Michał Golicyń, hrabia Aleksander Benkenclorf - szef policji, a nawet choć niedługo Mikołaj Nowosilcow.

Pomimo zakazu łoże nie zawiesiły całkiem działalności, przynajmniej w zakresie wzajemnej pomocy, do której to członkowie byli zobowiązani. Może też dlatego, dzięki protekcji Lelewela i nie tylko jego, Adam Mickiewicz znalazł w Rosji przychylnie przyjęcie w polskich i rosyjskich środowiskach związanych z masonerią. Zamiast trafić gdzieś na Syberię lub na prowincję, jak wielu jego towarzyszy, przebywał w Odessie, a potem kolejno w Petersburgu i Moskwie.

Większość przyszłych dekabrystów należało do wolnomularstwa w odeskim Liceum Richelieu. Masonem był zaprzyjaźniony wówczas z Poetą Henryk Rzewuski, a jego ojciec senator Adam Rzewuski był wielkim mistrzem Łoży Orła Białego. Córka senatora i siostra Henryka Rzewuskiego Karolina Sobańska związana była z Generałem Wittem, carskim informatorem, który między innymi pisał raporty o Mickiewiczu. Może dlatego nie były zbyt obciążające?

By zamknąć tę niepełną listę przyjaciół Poety związanych z wolnomularstwem wymienić należy Gustawa Olizara, u którego na Krymie gościł Mickiewicz. Osobą kluczową dla zrozumienia twórczości Poety jest Józef Oleszkiewicz, malarz, mason z Petersburga, z którym spotkał się Mickiewicz w 1828 roku. Mickiewiczolodzy przypisują właśnie jemu wywarcie decydującego wpływu na ukształtowanie się kultury duchowej Poety i twierdzą, że to on wprowadził Adama w świat mistyki i kabały. Oleszkiewicz w masonerii był bratem wysokiego stopnia, jednym z osiemnastu mistrzów polskiej Łoży „Orla Białego” w Petersburgu, a także czcigodnym „Grande Loga Astree”.

W kontekście związków Mickiewicza z organizacjami wolnomularskimi zwrócić należy uwagę na jego próbę przedostania się do Polski w czasie Powstania Listopadowego. Na dziwaczną podróż Poety z Rzymu poprzez Genewę, Paryż do Księstwa Poznańskiego zwracało już uwagę wielu monografistów Mickiewicza. Docelowym miejscem, do którego zmierzał on w poznańskim był majątek w Smielowie, należący wówczas do rodziny Gorzeńskich. Ojciec Hieronima Gorzeńskiego, a przede wszystkim jego krewny August Gorzeński, byli czołowymi działaczami wolnomularstwa. Można przyjąć, bez ryzyka popełnienia błędu, że gospodarz Mickiewicza Hieronim, kontynuował ich działalność.

Jeszcze dzisiaj w pałacu Śmielowskim można obejrzeć ekspozycję z akcesoriami obrzędowymi wolnomularzy. Można również domniemywać, że inne miejsca pobytów Mickiewicza na terenie poznańskiego wybierane były według klucza ludzi zaangażowanych w masonię, a klucz ten otwierał drzwi do wielu wielkopolskich dworów.

Mickiewicz po wyjeździe z Rosji powoli zaczął oddalać się od środowisk wolnomularskich. Wprawdzie wśród swoich przyjaciół ciągle miał masonów.

Wielcy Polacy, będący na emigracji wstępowali do otwartych dla nich łoż francuskich, jednak większość emigrantów związanych z Towarzystwem Demokratycznym Polskim znalazła się w łożach angielskich. Książę Jerzy Adam Czartoryski - niekoronowany król Polski (jak go nazywano) do końca życia pozostał masonem i do końca życia był przychylny Mickiewiczowi.

Należy wspomnieć o Armandzie Levy - sekretarzu Adama Mickiewicza - Żydzie z pochodzenia, wolnomularzu. To on wyjechał z Poetą do Turcji i odegrał zasadniczą rolę w tworzeniu Legionu Żydowskiego. Jak pisze Czajkowski - Sadyk Pasza „Mickiewicz postawił pana Leviego na czele wielkiej sprawy”. Levy bezpośrednio zajmował się organizacją wojska żydowskiego. To Levy był przy śmierci Mickiewicza w Turcji, to on dostarczył pierwszych relacji o przyczynie zgonu Poety (komentarz), to Armand był przy przewiezieniu zwłok Adama Mickiewicza do Francji.

W twórczości Mickiewicza widoczne są wpływy





ideologii wolnomularskiej, najwyraźniejsze są w Pieśni Filaretów, Odzie do młodości, a nawet w Panu Tadeuszu. Można także doszukać się ezoterycznej symboliki wywodzącej się z tradycji masońskiej we wszystkich częściach Dziadów. Warto także podkreślić, że pierwsze wydanie Ody do młodości ozdobione zostało emblematami masońskimi. Ważnym pytaniem jest, czy Mickiewicz w III części Dziadów tajemniczą liczbę 44 wyrzucił z siebie mocą natchnienia, czy była ona wynikiem studiów teozoficznych i mistycznych, popartą praktyką rytuałów masońskich. Niektórzy badacze przypuszczają, że Mickiewicz prawdopodobnie posłużył się znaną i używaną przez wieki tabliczką do odczytywania znaczeń tkwiących w słowach, dzięki liczbowym odpowiednikom poszczególnych liter. Litery wchodziły w moc liczb, kryjących swój związek z mocą nieba - a szerzej Kosmosu, tak zwany „magiczny kwadrat Słońca”. Tajemnicza liczba 44 według tego wzoru jest potwierdzeniem odrodzenia się Człowieka Bohatera Ludu walczącego o postęp i wolność ludów świata.

Opis karczmy w Panu Tadeuszu odpowiada w sposób zdumiewający opisom realnych budowli masońskich z początku XIX wieku w Polsce i na Litwie. „Karczma z przodu jak korab z tyłu jak świątynia”. „Korab istna Noego czworokątna skrzy-

nia”. W opisie architektury budowli, a także imionach wymienionych przy tej okazji (Noe, Salomon, Hiram) odczytujemy bogaty zestaw sygnałów słownych, które utwierdzają nas w przekonaniu jaka właśnie symbolikę miał na myśli Mickiewicz. W osobie Jankiela widział mistrza Łoży z jednej strony, z drugiej zaś generalnego przedstawiciela społeczności masońskiej.

Na zakończenie zadamy sobie pytanie, czy Adam Mickiewicz był wolnomularzem. Dotąd nie rozstrzygnięto ostatecznie tej kwestii, głównie z braku dowodów formalnych. Jednakże w utworze „Petersburg” pewien fragment kluczowy dla sporu, rozstrzyga w sposób ostateczny przynależność Poety do masonerii”

*„Chrześcijaninem jestem i Polakiem
Witam Cię Krzyża i Pogoni znakiem”*

tak jest w utworze drukowanym, ale z autografu wiemy, jak powitanie to brzmieć miało:

„Witam Cię Orła i Boaza znakiem”

Było to powitanie masońskie, mówiło o stopniu i loży, do której witający należał (Loża Orła Białego). Nie ważne jest, że wygłaszał je Oleszkiewicz, który był mistrzem, jednakże użyć go mógł do kogoś, kto to hasło rozumiał, czyli do masona.

powiedziała

EBS





O Europie - w „Europie”

Łoża „Europa” na Wschodzie Warszawy, działając z upoważnienia Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Polski Br.: Zbigniewa Gertycha zorganizowała 11 maja 2002 r. otwarte spotkanie poświęcone problemom związanym z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, oraz niektórym aspektom globalizacji.

Dyskusje na wspomniane tematy zainaugurowały wystąpienia Jerzego Bielejca, Piotra Kuncewicza i Krzysztofa Teodora Toeplitza. Swój udział w spotkaniu, na które licznie przybyli do Muzeum im. Władysława Broniewskiego zarówno wolnomularze różnych obediencji, jak i zaproszeni goście z masonerią nie związani - zapowiedział również minister Sławomir Wiatr. Niestety, zbieżność terminu z ogólnopolską imprezą na Placu Zamkowym w tym samym czasie uniemożliwiła mu, niestety, osobisty udział w tym, z wielu względów bardzo interesującym spotkaniu.

Fakt, że gospodarzem tego otwartego spotkania była Szanowna Łoża „Europa” nie był oczywiście dziełem przypadku. Już w swej pierwszej Deklaracji programowej przy okazji symbolicznego zapalenia świateł łoża ta podkreśliła, że szczególną wagę przywiązywać będzie w nawiązaniu do swej nazwy „Budowie Europy ludzi światłych”, tolerancyjnej i przyjaznej wszystkim ludziom bez względu na wszelkie istniejące podziały.

Dyskusja, jaka wywiązała się na tym spotkaniu miała zgodnie z założonym jej celem, charakter bardzo otwarty.

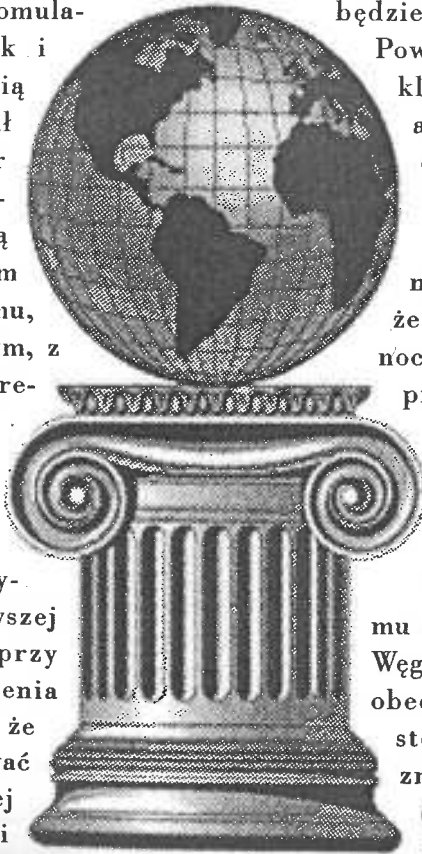
Zaprezentowane zostały różne poglądy, podały słowa uzasadnionej krytyki negatywnych zjawisk, jakie występują na naszej drodze do zjednoczonej Europy. Nie mając upoważnienia autorów wystąpień nie będziemy ich cytować dosłownie.

Powiemy jedynie, że dominował klimat rzeczowości i troski o to, aby nasze starania o wstąpieniu do Unii Europejskiej zakończyły się pomyślnie.

Jako wolnomularze powinniśmy przy tym pamiętać, że wśród pionierów idei zjednoczonej Europy, podobnie jak i przy tworzeniu Ligi Narodów, czy też Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie tylko „pewną”, a często wręcz wiodącą rolę odegrali masoni.

I jeszcze w czasach gdy nikomu nie śniło się ani o Wspólnocie Węgla i Stali, o EWG, czy też obecnie Unii Europejskiej ze stolicą w Brukseli, do której zmierzamy - to już w latach dwudziestych minionego stule-

cia zjawiała się w Wiedniu, głoszona przez braci z łoż austriackich idea, utworzenia na wzór USA Stanów Zjednoczonych Europy. Rozwój tej idei przekreślił jednak niestety w latach 30 powszechny w ówczesnej Europie, zwrot na prawo.





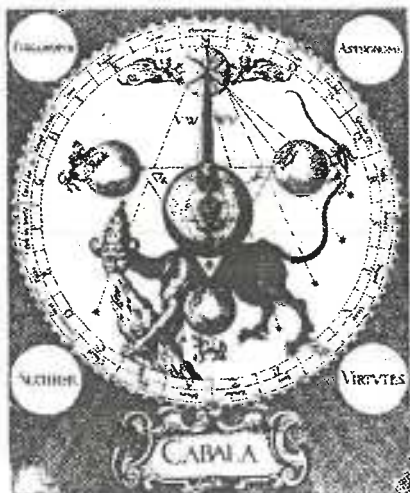
Wielka Loża Szwajcarii „Alpina” koryguje masońskie leksykony

Krytyczną oceną statystyk masońskich w renomowanych wydawnictwach encyklopedycznych i słownikowych opublikowała Wielka Loża Szwajcarii „Alpina”. W większości tych źródeł jest bowiem nadal mowa o 6 milionach wolnomularzy czynnych w lożach na wszystkich kontynentach. Ta liczba straciła już, niestety, aktualność. Według szwajcarskiego badacza Paula M. Bessela, można dziś mówić co najwyżej o połowie tej liczby. I tak np. wg źródeł najnowszych, na które powołuje się „Alpina”, w Stanach Zjednoczonych, gdzie jeszcze w roku 1969 było 4,1 miliona aktywnych wolnomularzy - w roku 1995 można się było doliczyć tylko 2,1 miliona czynnych masonów.

A oto inne, uaktualnione dane dotyczące innych krajów i regionów:

Anglia -	350.000
Brazylia -	200.000
Szkocja -	150.000
Kanada -	120.000
Australia -	200.000
Francja -	84.000
Irlandia -	50.000
Meksyk -	28.000
Kuba -	22.000
Szwecja -	14.000
Norwegia -	14.000
Filipiny, Indie,	
Nowa Zelandia -	24.000
Niemcy -	21.000

(ALPINA, 4/2002)



Wolnomularstwo receptą na długowieczność?

Brytyjskie pismo „Freemasonry Today” ujawniło w numerze 19/01 nazwiska niektórych, najstarszych wiekiem wolnomularzy, którzy, uczestnicząc niemal do końca w aktywnym życiu lożowym, pobili rekordy długowieczności.

Według „Freemasonry Today”, najstarszym do niedawna żyjącym masonem był Br.: Samuel Hartree Crabe, który w dniu 23.7.1990 zmarł w wieku 109 lat. Urodził się on w roku 1880 i w dniu 9 lutego 1927 przyjęty został jako uczeń do loży „Dolphin” nr 4464 na Wschodzie Bristolu. Najwyższy, 33 stopień wolnomularski otrzymał mając 103 lata.

Historycznie rzecz biorąc najdłuższym stażem w aktywnej działalności wolnomularskiej legitymował się Br.: Arthur King-Davis, który wstąpił do masonerii 10.5.1911 roku w loży „Lyngli” nr 2965. Zmarł 26.12.1991. Symbolicznym „ociosywaniem kamienia” czyli pracą wolnomularską w służbie Sztuki Królewskiej zajmował się łącznie 80 lat i 7 miesięcy.

80 lat działał w masonerii również Australijczyk, 103 letni Br.: Ted Smout. Inicjowany został w loży Victoria na W.: Brisbane, a w roku 1935 obrany został jej Czeigodnym Mistrzem.

Rekord aktywności i uczestnictwa w pracach rytualnych Br. Brian Anderson, z L.: „Remembrance” na W.: Northumberland. Ma on udokumentowanych 1781 wizyt w lożach różnych rytów, połączonych z wygłaszaniem „desek” czyli referatów.

Jeśli idzie o loże (chyba nie tylko brytyjskie, rytu szkockiego - przyp. Wolnomularz Polski), to najstarszą, ciągle i nieprzerwanie czynną jest założona i zbudowana w 1717 roku loża „Cumberland Kilwinning” nr 217.



Pod kwitnącą akacją...



Już od siedmiu lat wolnomularze Wielkiego Wschodu Polski, a także Bracia i Siostry z innych polskich obediencji licznie uczestniczą w wiosennych Floraliach Muzycznych „Muzyka w Kwiatkach” w scenerii Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie pod Warszawą.

Odbývają się one we wspaniałej scenerii Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie, w cieniu tysiąca rododendronów i róż, a także - co oczywiście cieszy nas szczególnie - przepięknie kwitnących akacji...

W ramach organizowanego równolegle VII Międzynarodowego Festiwalu Pianistycznego, wystąpił 19 maja 2002 r. znakomity duet fortepianowy Justyna Galant i Filip Wojciechowski.

Warto przypomnieć, że obok Prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. dr hab. Jerzego Kołodziejczaka i przewodniczącego Rady Fundacji „Homo et Planta” prof. dr hab. Zbigniewa Gertycha, honorowy patronat nad Festiwalem objęły m.in. takie osobistości jak: Marszałek Senatu RP prof. Longin Pastusiak, który uczestniczył w inauguracji Festiwalu, oraz Fenella Fieldings, H. H. Princess Alia, Ali Khan, Lord Whaddon, hr. senator Jan Zamojski.

Jak podkreśla pełniący obowiązki gospodarza prof. Zbigniew Gertych:

- Siódmy Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny „Floralia Muzyczne - Muzyka w Kwiatkach” rozpoczyna obchody 10-lecia Fundacji „Homo et Planta”. Festiwal, tak jak Fundacja związane są z magicznym warszawskim miejscem, jakim jest Ogród Botaniczny PAN w Powsinie. Miejsce to zostało uznane magicznym, bowiem stało się miejscem zachwytu nie tylko

dla miłośników roślin i przyrody, ale dla każdego spragnionego odpoczynku wśród kwiatów, krzewów, drzew i śpiewu ptaków.

Piękno kwitnących magnolii urzeka wczesna wiosna, a nieco później bardzo duża kolekcja rododendronów i azalii pyszni się wspaniałą feerią barw. (...)

Wspaniałe koncerty sześciu odbytych festiwali, pozwoliły przeżyć niezapomniane chwile wyczarowane przez mistrzów tej miary, jak: Halina Czerny-Stefańska, Lidia Grychtołówna, Bronisława Kawalla, Anna Maria Stańczyk, Rinko Kobayashi, Piers Lane, Jonathan Plowright, Ludmil Angelow, Luis Alvanis, Eugene Indija.

Dyrektorem muzycznym Festiwalu jest, działająca w Londynie znana w Polsce i na świecie pianistka Pani Anna Maria Stańczyk. Pragnie ona stworzyć program muzyczny nawiązujący do piękna przyrody. Współpracuje z nią Pan Antoni Grudzieński z Międzynarodowej Fundacji im. Fryderyka Chopina, przy tworzeniu programu artystycznego.

Im wszystkim, w imieniu Przyjaciół Sztuki Królewskiej w fartuszkach i bez fartuszków pięknie dziękujemy.

„Wolnomularz Polski”

redaktor naczelny - Adam Witold Wysocki

Rada naukowo-programowa:

przewodniczący - prof. dr hab. Ludwik Hass

członkowie - prof. dr hab. Maria Szyszkowska, prof. dr hab. Andrzej Nowicki,

dr Mirosława Dołęgowska-Wysocka

opracowanie graficzne i łamanie - Aleksandra Wysocka i Piotr Wyskok

tel./fax: 0-prefix-22 826 66 05, adres: Nowy Świat 22/7, 00-373 Warszawa

e-mail: wolnomularz@poczta.onet.pl



PIEŚŃ na bal masonów

Nużeż, mili bracia, licznie zgromadzeni,
Złotym uprzejmości węzłem spojeni!
Zabrzmij wesoło, by słyzał świat cały,
Że być farmazonem, stan godny chwały -
Stan godny chwały.

Choć nas potępiają umysły zacięte
I bezbożne nasze zwa sprawy święte,
Z nas jednak każdy w tym mniemaniu jest stały,
Ze być farmazonem stan godny chwały -
Stan godny chwały.

Czyli być wykwintem szczęścia wyniesionym,
Czy ubogim, w niższym stopniu stawionym,
Bratem się nam zowie i wielki i mały,
To to być masonem stan godny chwały -
Stan godny chwały.

Cnota tylko suma wstęp do nas otwiera,
Z cnotą każdy mason przymierze zawiera,
Cnoty na nas światło Niebiosa wystąpiły,
To to być masonem stan godny chwały -
Stan godny chwały.

Przez od nas rozpustni, złośliwi i hardzi!
Framason jest ludzki, ani bliźnim gardzi,
Ma serce litosne, a umysł wspaniały,
To to być masonem stan godny chwały -
Stan godny chwały.

Nie szukamy podle marnej chluby w świecie,
Przełoż nasze prace tajemy w sekrecie,
Późne jednak wieki będą przyznawały,
Ze być framasonem stan godny chwały -
Stan godny chwały.

(...)

(Z „Antologii poezji masonskiej”
Elżbiety Z. Wichrowskiej,
Wyd. Fundacji Historia Pro
Futuro, Warszawa 1995)

